

dziedzinach niż skutki (np. przemysł farmaceutyczny zmienia się pod wpływem odkryć genetyki a nie farmacji), oraz na tym, że celowe innowacje techniczne i społeczne same stały się zorganizowaną dyscypliną.

Podstawową niekonsekwencją rozważań autora jest fakt, że przy czynionych często zastrzeżeniach, iż przyszłego świata nie sposób sobie wyobrazić, podaje on wiele informacji o charakterze i wymaganiach przyszłego systemu społecznego państwa, systemu edukacyjnego. Według tego obrazu konstruuje zalecenia dotyczące sposobu kształtowania przyszłego społeczeństwa oraz organizacji, które będą zdolne do podjęcia wyzwań przyszłości.

Jednostronnie i w sposób dyskusyjny P. F. Drucker przedstawia relacje między kulturą organizacji a kulturą społeczności; rozumiejąc kulturę organizacji jako zbiór wartości związanych wyłącznie z treścią zadania i dziedziny jej działania, uznaje, że kultura społeczeństwa nie wpływa na kulturę organizacji.

Podobnych niekonsekwencji dopatrzeć można się też porównując określenie organizacji jako grupy ludzi złożonej ze specjalistów pracujących razem nad wspólnym zadaniem (s. 45), ze stwierdzeniem, że nie odwołuje się ona do psychologicznej natury człowieka ani konieczności biologicznej (a kwestia zdolności do zespołowego działania, kwestia konieczności wykonywania danego zadania wspólnie itd.)

Pomimo tych zastrzeżeń istnieją pewne elementy podejścia Druckera do organizacji godne rozważenia – chociażby fakt, że organizacja powinna być skoncentrowana na jednym zadaniu, co odbiega od modnych obecnie koncepcji dywersyfikacji. Za przekonującą można uznać krytykę współczesnego państwa i jego funkcji.

Odnosząc się do całości omawianej książki, należy stwierdzić, że mniej zawiera ona faktycznego opisu społeczeństwa pokapitalistycznego, więcej zaś charakterystyki funkcji i produktywności wiedzy określanej jako użyteczna informacja w przemianach współczesnych społeczeństw.

Krystyna Małocha

Florian Znaniecki. *Education and Social Change*. Edited and Introduced by Elżbieta Hałas, Peter Lang. Frankfurt am Main 1998 ss. 209.

Wydawać by się mogło, że dorobek wybitnego socjologa i filozofa, Floriana Znanieckiego (1882-1958), został już udostępniony szerszemu gronu czytelników. Tu jednak spotkała nas niespodzianka. Stało się to za sprawą notatki zawartej

w dzienniku Theodora Abla, przyjaciela i ucznia Znanieckiego, której autor wspomina o Komisji Edukacji i Zmiany Społecznej, utworzonej przy Columbia University. Komisja działała w latach 1930-1933 i jej zadaniem było dokonanie diagnozy ówczesnego stanu edukacji amerykańskiej, ustalenie, w jakim zakresie spełnia ona swoją funkcję w zmieniających się warunkach oraz wyznaczenie głównych kierunków jej reformy. Znaniecki, który właśnie przyjechał z Polski do USA, przewodniczył pracom Komisji i opracował raporty omawiające wyniki tych badań. Dopiero w 1992 r. prof. Elżbieta Hałas, admirator myśli społeczno-filozoficznej wielkiego socjologa, idąc za wskazówkami dziennika, odnalazła i wydała te raporty. Książka ta zapoznaje czytelnika nie tylko ze wspomnianymi raportami, ale również z innymi, już wcześniej publikowanymi w języku angielskim, artykułami Znanieckiego dotyczącymi edukacji. Zostały one poprzedzone wstępem, w którym przedstawiony jest dorobek i zadania socjologii edukacji Znanieckiego, oraz notą redakcyjną.

Zapoznając się z treścią artykułów nie sposób nie łączyć jej z innym wielkim dziełem Znanieckiego, *Socjologią wychowania*, wydaną wyłącznie w języku polskim w 1928 (tom I) i 1930 (tom II), a więc tuż przed powstaniem większości z omawianych artykułów. Łączy je nie tylko związek czasowy, ale przede wszystkim to, że wiele myśli z *Socjologii wychowania* znalazło tu pełne rozwinięcie. Znaniecki stwierdza tam, że obecny system edukacyjny, przekazujący w dużej części „martwą wiedzę” (Znaniecki 1973, s. 180) powinien być zastąpiony „szkołą twórczą”, gdzie przyswajanie wiedzy przebiegałoby w trakcie działalności współpracujących ze sobą jednostek rozwijających „zamiłowania poznawcze”. U podstaw wychowania powinny leżeć ogólnospołeczne i ogólnoludzkie zadania, które byłyby realizowane w dynamicznie rozwijających się systemach kulturowo-społecznych. W rezultacie człowiek wychowywany staje się „twórcą uspołecznionym”, zdolnym zarówno do przodowania, jak i podporządkowania się (Znaniecki 1973, s. 418). Wiele wątków, które przewijają się przez zamieszczone w książce raporty i teksty, można odnaleźć w *Ludziach teraźniejszych a cywilizacji przyszłości* (1934).

Nie sposób pominąć związku, jaki można dostrzec pomiędzy pragmatycznymi poglądami Johna Dewey'a a myślą Znanieckiego. Obaj przyznają, że demokracja to nie tylko sposób sprawowania władzy, ale przede wszystkim „sposób życia”. Obaj kreślą program funkcjonowania edukacji w warunkach dynamicznych zmian społecznych, ale gdy Dewey postuluje spontaniczny rozwój jednostki przystosowanej do zmieniających się warunków, Znaniecki, uznając ten pogląd za zbyt wąski, przedstawia projekt reformy szkolnictwa oparty na samoedukacji.

W świetle raportów z badań dla Columbia University wyłania się obraz amerykańskich instytucji pedagogicznych, które nie przygotowują jednostki do działania w zmieniających się warunkach kulturowych, a poprzez swój dogmatyzm i rutynę kształtują osobowość wciąż nazbyt pasywną, konformistyczną i bierną. Znaniecki stwierdza, że konieczna jest reforma systemu edukacyjnego, aby młodzi ludzie mogli brać czynny udział w rozwoju kultury. Nową edukację należy budować tak, by były realizowane wartości naczelne – wolność i godność osoby ludzkiej, przewaga wartości duchowych nad materialnymi, kreatywność oraz kooperacja między jednostkami i różnorodnymi grupami społecznymi.

Szczegółowe kwestie zarysowanych tu ogólnie problemów są analizowane w kolejnych raportach omawianego zbioru. Pierwszy, zatytułowany *Cultural System Approach* jest, można powiedzieć, rozdziałem wprowadzającym, w którym autor omawia metodologię przeprowadzanych badań, cel badań oraz stawia hipotezy. Znaniecki kontynuując swoją myśl wyrażoną w *Socjologii wychowania* uważa, że celem edukacji jest przygotowanie jednostek do pełnego uczestnictwa w grupach społecznych. Jego zdaniem, obserwowany kryzys kulturowy jest wynikiem braku kontroli życia ekonomicznego i braku odpowiednich struktur społecznych nadążających za zmianami technologicznymi. Zakłada, że możliwe jest wpływanie na kierunek rozwoju cywilizacji poprzez jednostki wykształcone w odpowiednio zorganizowanych instytucjach edukacyjnych.

W następnym raporcie (*Educational circles*) Znaniecki formułuje i uzasadnia tezę, że dotychczasowa socjalizacja młodego pokolenia – czy poprzez uczestnictwo w życiu dorosłych, w grupach rówieśniczych, czy poprzez literaturę czy mass media – nie rozwija społecznie kreatywnej osobowości.

Kolejny, najdłuższy z raportów zatytułowany *Education for Democracy* rozwija tę tezę analizując poszczególne rodzaje kręgów społecznych, wpływających na osobowość społeczną jednostki. Kręgi edukacyjne, w których Znaniecki umieszcza między innymi szkołę, rozwijają nadmiernie jaźń odzwierciedloną jednostki, uwrażliwiają ją na lęk przed dezaprobatą i brakiem sukcesu. Zrutynizowane sposoby rozwiązywania problemów czynią z ucznia osobę niesamodzielną, niezdolną do poszukiwania własnych dróg. Oczekuje on, że szkoła wyposaży go w certyfikat, zapewniający mu miejsce pracy, a jeśli nie znajdzie odpowiedniego dla siebie stanowiska, nie potrafi podjąć konstruktywnych działań. Kręgi zawodowe, zorganizowane podobnie jak szkoła, hierarchicznie, oczekują od pracowników pełnego podporządkowania i schematyzmu myślenia. Prowadzi to do poczucia nikłości własnej roli oraz braku odpowiedzialności za własne działania. Kręgi towarzyskie wymagają od jednostki konformistycznego dostosowania, a ich członkowie zabiegają o popularność i obawiają się działań mogących ją podważyć. Możliwe są dwa sposoby uczestnictwa w tych kręgach: pierwszy, gdy członek całkowicie angażuje się i horyzont grupy wyznacza horyzonty jego myślenia; oraz drugi, gdy jednostka należy do wielu grup, nie angażując się w przedsięwzięcia, a szuka raczej powierzchwnych przyjemności.

Następnie Znaniecki przechodzi do analizy sposobu organizacji społeczeństwa, wyróżniając grupy decyzyjne (wyznaczające cele), egzekutywne (realizujące cele) oraz sankcjonujące („opinia publiczna”). Uważa, że żadna z nich nie spełnia dobrze swojej roli w zmieniających się warunkach kulturowych. Aby uzdrowić organizację społeczną, tak aby zdolna była pokierować zmianami, należy znieść oś podziału rządzący – podporządkowany i stworzyć sieć kooperujących grup opartych na zwolennictwie i kierownictwie. Temu właśnie zagadnieniu poświęcony jest kolejny z artykułów (*Leadership and Followership in Creative Cooperation*). Kierownictwo, według autora *Socjologii wychowania*, to tworzenie systemu wartości i organizacji społecznych umożliwiających wytwarzanie nowych dóbr. Funkcję kierownika może objąć osoba zdolna do podejmowania ryzyka, organizacji działań oraz posiadająca wizję przyszłości. Niestety, szkoła nie stymuluje do działań kreatywnych i rea-

lizacji ideałów osobowych, nie przekazuje też skutecznie wartości humanistycznych. Znaniecki sądził że szkoła wciąż pozostaje instytucją zamkniętą, która „zamiast przygotowującą, powinna być instytucją uczestniczącą, dynamicznym centrum rozwiązywania problemów współczesnego świata” (s. 133). Nauczyciel w takiej szkole z osoby nauczającej i egzekwującej stałby się pośrednikiem w różnorodnych kontaktach oraz źródłem inspiracji.

W ostatnim raporcie *The Problem of Reorganization of Institutional Education* autor skupia uwagę na konkretnych sposobach rozwiązywania problemów reorganizacyjnych w nowej szkole. Uwagi te dotyczą zarówno treści programów szkolnych jak i, co być może bardziej istotne, organizacji uczniowskich grup zadaniowych partycypujących w życiu dorosłych. Znaniecki uważał, między innymi, że konieczne będzie odejście od organizacji szkoły opartej na klasach i nauczycielu.

Część drugą książki, na którą składają się opublikowane wcześniej w języku angielskim teksty, otwiera fragment, który jest rozdziałem z wciąż mało znanej książki Znanieckiego *Social Actions* (1936). W tym tekście zatytułowanym *Educational Guidance*, poprzez analizę historyczną ukazuje proces wyłaniania się roli nauczyciela oraz współczesne sposoby jej wypełniania. Nauczyciel, nie prowadzący żadnej działalności naukowej, obraca się w sferze problemów i działań idealistycznych, oderwanych od rzeczywistego wpływu na życie kulturowe. Stawia pytania dawno już zadane i odpowiadając na nie nie wnosi nic nowego do zasobu nauki. Podobnie postępuje uczeń, zapoznaje się z problemami i sposobami ich rozwiązania, działając cały czas w sferze idei, a rezultaty jego trudu nie wnoszą nic nowego do życia społecznego. W ten sposób wiedza, jak pisał Znaniecki, „nie staje się narzędziem służącym realizacji zadań, ale substytutem podejmowanych działań” (s.164). Najczęściej okazuje się ona również bezużyteczna w przyszłym życiu zawodowym. Przygotowanie do pełnienia funkcji zawodowej sprowadza się do pokonania z większym lub mniejszym trudem, przedmiotów nauczania, aby otrzymać upragniony certyfikat otwierający drzwi do kariery. Istotne jest też to, że metody i treści nauczania dopasowane są do przeciętnych uczniów, na czym tracą jednostki bardziej zdolne i ambitne. Znaniecki podkreśla również fakt, że osobowość nauczyciela i jego entuzjazm pełnią istotną rolę w stymulowaniu zainteresowań uczniów. Do tekstu dołączona jest bibliografia książek poruszających zagadnienia dotyczące socjologii edukacji (opublikowane w latach 1891-1932).

Badając przebieg i organizację procesu edukacyjnego w różnych typach społeczeństw, Znaniecki dochodzi do wniosku, że istnieją ogromne różnice w celach i metodach edukacji w społeczeństwach stabilnych, opartych na tradycji, w porównaniu ze społeczeństwami o dynamicznych zmianach. Nie oceniając zmian kulturowych w sposób negatywny, a wręcz przeciwnie – jako pozytywne i nieuniknione – zwracał uwagę na to, że wychowanie młodego pokolenia nie może się dłużej opierać na systemie nakazowo-zabraniającym. Ponieważ na wychowanka działa wiele różnorodnych czynników, które trudno poddać kontroli, należy zastanowić się, czy w ogóle w tych warunkach możliwa jest edukacja. W tym czasie głośne bowiem stały się teorie popierające spontaniczny, nieukierunkowany wzrost jednostki. W artykule zatytułowanym *Education and Self-*

Education in Modern Societies autor proponuje „trzecią drogę”, która jest świadomie kierowaną przez jednostkę samoedukacją. Popiera swój pogląd między innymi przykładem z historii Polski twierdząc, że oświeconym przez samoedukację warstwom społecznym łatwiej było zorganizować państwo po 1918 r.

Ostatni z artykułów pod tytułem *The Scientific Function of Sociology of Education* prezentuje socjologię edukacji jako naukę, definiuje jej przedmiot, metody badań i główne problemy.

Bez wątplenia zaprezentowane nie znane dotąd raporty i rozproszone na różnych łamach artykuły są ciekawe dla badaczy dorobku naukowego Znanieckiego i dla osób, które są zainteresowane rozwinięciem pewnych wątków z *Socjologii wychowania* i historii socjologii edukacji, której Znaniecki był pionierem, zachowującym nadal awangardowość wielu idei. Ale warto pamiętać, że raporty miały przede wszystkim cel praktyczny – reformę szkolnictwa amerykańskiego w sytuacji, kiedy dotkliwe były skutki Wielkiego Kryzysu. Nasuwa się pytanie, czy mogą być praktycznymi wskazówkami dla polskiego czytelnika, tak bardzo oddalonego czasowo i przestrzennie? Z całą pewnością można odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Polskie społeczeństwo jest społeczeństwem dynamicznie zmieniającym się, wciąż przechodzącym trudny okres zmiany ustrojowej. Czy zmiany te będą zmierzać ku demokracji i fundamentalnym wartościom humanistycznym – to zależy od tego, czy znajdują się jednostki zdolne do objęcia kierownictwa i wspierane przez zwolenników będą, poprzez kreatywną kooperację, zbliżyć się do nowego modelu społeczeństwa. W dużej mierze zależy to od tego, czy polskie instytucje edukacyjne są zdolne do wykształcenia takich osobowości. Z przykrością muszę stwierdzić, że mimo wielu pozytywnych zmian zachodzących w edukacji, wciąż daleki nam jest model organizacji procesu nauczania proponowany przez Znanieckiego. Mimo bardzo pozytywnego zjawiska, jakim jest procentowy wzrost młodzieży kształcącej się na poziomie średnim i wyższym, treści nauczania wciąż oderwane są od rzeczywistości, w której przyjdzie żyć młodemu człowiekowi. Nadal metody przekazywania treści, wyznaczone przez sztywne ramy programowe, opierają się na prezentacji gotowych rozwiązań i oczekiwniach, by uczeń potrafił je bezbłędnie odtworzyć, co oczywiście ma mało wspólnego z rozwijaniem twórczego myślenia. Problemy poruszane przez Znanieckiego są więc nadal aktualne w Polsce.

Bez wątplenia wprowadzenie modelu szkoły proponowanego przez Znanieckiego nie jest łatwe, czego świadomy był i sam autor. Ci jednak, którzy skłonni są potraktować ten model jako kolejną utopię pedagogiczną, są w błędzie. Raporty Znanieckiego wywarły ogromny wpływ na reformę szkolnictwa amerykańskiego, które wiele idei autora wcieliło w życie. Uważam, że po omawianą lekturę powinny sięgnąć nie tylko osoby profesjonalnie zajmujące się socjologią edukacji, ale przede wszystkim ci, którzy decydują o kształceniu organizacyjnym szkolnictwa polskiego, jak również ci, którym problemy szkoły są najbliższe, to znaczy nauczyciele. Wydaje mi się, że propozycje Znanieckiego mogą zainspirować do poszukiwania nowych rozwiązań edukacyjnych w szkolnictwie państwowym i prywatnym, bez czego nie będzie możliwy ani pełny rozwój osobowości ucznia, ani społeczeństwa, do którego on sam należy. Warto zauważyć, że Znaniecki jako pionier socjologii edukacji, jest mało znany poza granicami Polski, z tego względu,

że *Socjologia wychowania* ukazała się wyłącznie w języku polskim. Można mieć nadzieję, że *Education and Social Change* ukaze dorobek Znanięckiego w nowym świetle. Dobrze byłoby, gdyby książka została przetłumaczona na język polski, co znacznie ułatwiłoby jej odbiór.

Joanna Bielecka-Prus

Medialne rozdroże (miejsce i rola radiofonii i telewizji w Polsce).
Red. Leon Dyczewski OFMConv. Wydawnictwo INTERPRESS. Warszawa 1998 ss. 153.

Nikogo nie trzeba dziś specjalnie przekonywać o wielkim wpływie środków społecznego komunikowania na życie współczesne. Żywa obecność mass mediów w kulturowym pejzażu współczesności, obok pewnych niekwestionowanych korzyści, niesie jednak także wiele problemów, od rozwiązania których zależy w dużej mierze kształt, poziom i rozwój naszego życia teraz i w przyszłości. Wyrazem z troską o właściwy model funkcjonowania mediów w życiu społecznym była zorganizowana w dniu 14 marca 1998 roku przez Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim sesja na temat „Miejsca i roli radiofonii i telewizji w Polsce”. Owocem sesyjnej dyskusji różnych osób, zainteresowanych życiem mediów jest książka pt. *Medialne rozdroże*. Przedstawiony w niej materiał obejmuje szerokie spektrum zagadnień związanych z funkcjonowaniem mass mediów w Polsce. Wśród różnorodnej problematyki zaprezentowanej na kartach *Medialnego rozdroża*, można wyodrębnić pewne „motywy przewodnie”, swoiste bloki tematyczne obecne w przemysleniach poszczególnych prelegentów. Do takich bardziej eksponowanych i istotnych zagadnień należą: problem rodzaju mass mediów; zadania, jakie poszczególne media powinny spełniać; zagrożenia, jakie niosą współczesne media i jakim one same ulegają; ochrona przed negatywnymi skutkami oddziaływania publikatorów, problem finansowania mediów, wreszcie perspektywa rozwoju życia medialnego w Polsce w bliższej i dalszej przyszłości.

Medialne rozdroże przypomina, iż mamy obecnie w Polsce nie tylko media publiczne i prywatne (komercyjne), ale też (czego zdaje się chyba nie wiedzieć znakomita większość naszego społeczeństwa) publikatory społeczne. L. Dyczewski tym mianem określił działające u nas niektóre stacje diecezjalne, zakonne, lokalne, pisma osiedlowe i środowiskowe. Autor dodaje przy tym wymowną uwagę: „Nie wyobrażam sobie, aby w nowych i dużych województwach, które mogą mieć charakter regionów, zabrakło mediów publicznych regionalnych oraz mediów spo-